

Janusz Sondel

Elementy romanistyczne w prawie karnym Polski przedrozbiorowej

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 37/3-4, 101-116

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JANUSZ SONDEL

ELEMENTY ROMANISTYCZNE W PRAWIE KARNYM POLSKI PRZEDROZBIOROWEJ

W prowadzonych niemal od dwóch wieków dyskusjach na temat roli prawa rzymskiego w dawnej Polsce na ogół brano pod uwagę jedynie jego wpływ na prawo cywilne i to głównie majątkowe, z góry odrzucając prawo karne jako system zdecydowanie rodzinny, nie podlegający oddziaływaniu praw obcych. Stanowisku takiemu sprzyjało założenie, że rzymskie prawo karne do końca nie zostało należycie ukształtowane, a więc siłą rzeczy nie mogło wywierać jakichś poważniejszych wpływów na późniejsze ustawodawstwo¹.

Zagadnienie to jednak nie jest bynajmniej tak proste jak wydawało się autorom podobnych stwierdzeń. Bliższa analiza źródeł wskazuje bowiem jednoznacznie, że również i tutaj oddziaływanie prawa rzymskiego nie ograniczyło się wyłącznie do szczegółów i elementów dekoracyjnych, jak to niekiedy głoszono², lecz sięgało do podstawowych problemów teoretycznych, takich jak konstrukcja winy, usiłowanie, pomocnictwo, okoliczności wyłączające karalność czynu itd.³. Co więcej, właśnie w dziedzinie prawa karnego możemy znaleźć dowód bezpośredniego wykorzystania norm rzymskich w dość szerokim zakresie. Wynika to z decyzji króla Kazimierza Wielkiego, który w akcie fundacyjnym krakowskiego *Studium Generale* z 12 maja 1364 roku⁴ wyraźnie postanowił, że każdy świecki członek społeczności akademickiej, a więc scholar, pedel, księgarz itd., w razie obwinienia o ciężkie przestępstwo winien odpowiadać przed sądem królewskim i to właśnie według prawa rzymskiego. Jednocześnie król wykluczył stosowanie w ta-

¹ Zob. E. P ó l a y, *Die Grundlagen der modernen Strafrechte und das Strafrecht der Römer, Etudes d'histoire du droit penal*, Zeszyty Naukowe UJ CCCCXI, Prace Prawnicze, Zeszyt 73, 1976, s. 39.

² Por. J. M a k a r e w i c z, *Polskie prawo karne, Część ogólna*, Lwów 1919, s. 28. Problematyka wpływów rzymskich w polskim prawie karnym nie została dotychczas wyczerpująco opracowana. Można tu natomiast odnotować szereg przyczynków, których listę otwiera rozprawa L e l e w e l a, *Prawo rzymskie i jakim sposobem w Polsce w sprawach kryminalnych użyte było*, Themis Polska t. 1, 1828, s. 97-139.

³ Zob. K. B u k o w s k a, *O wpływach obcych w dawnym prawie miast polskich*, Czasopismo Prawno-Historyczne t. 17, 1965, z. 1, s. 260.

⁴ Dokumenty dotyczące początków Uniwersytetu były kilkakrotnie publikowane. W szczególności zawiera je *Codex Diplomaticus Universitatis Studii Generalis Cracoviensis* t. I, Cracoviae 1870.

kich przypadkach własnych statutów, a także prawa ojczystego scholara, jeżeli był on cudzoziemcem.

Si vero scolaris laycus, bedellus, stationarius, aut ipsorum familiaris de crimine homicidii, adulterii, membrorum mutilacione aut letali vulnere vel quacunq[ue] nephario excessu fuerit accusatus, extunc non secundum consuetudines patriae vel statua sed iuxta leges⁵ per nos aut iudicem deputatum accusatus debbit iudicari⁶...

Podobne sformułowania znalazły się także w wydanym równocześnie z aktem fundacyjnym Kazimierza Wielkiego przywileju miasta Krakowa, którego rajcy, ławnicy i przysięgli zobowiązali się przestrzegać wszelkich praw i wolności uniwersytetu. Powtórzyli też szczegółowo rozporządzenie królewskie dotyczące spraw bytowych studentów, co niewątpliwie miało na celu wyeliminowanie lub przynajmniej zredukowanie do minimum zarzewia przyszłych konfliktów pomiędzy scholarami a mieszkańcami Krakowa. Temu samemu celowi miało zapewne służyć szczegółowe uregulowanie kwestii sądownictwa nad scholarami zwłaszcza w zakresie spraw karnych:

Verum et in criminalibus ac capitalibus, puta furto, latrocinio, homicidio, stupro vel adulterio et similibus notoris commissis, si praedictorum quispiam fuerit deprehensus, si clericus fuerit ad episcopalem iudicium remittatur; si autem laycus, regali iudicio subiacebit; ita tamen non iudicabitur, nisi in rectoris praesentia, nec per consuetudines vel statuta municipalia civitatis Cracoviensis vel Regni Poloniae, sed per institutiones iuris canonici et civilis⁷.

A zatem przywilej miejski, podobnie jak akt wydany przez króla, a nawet dzięki zastosowanej terminologii w jeszcze wyraźniejszy sposób⁸, przewidywał w takich przypadkach bezpośrednie wykorzystanie prawa rzymskiego.

To samo postanowienie w wersji niemal identycznej jak w przywileju fundacyjnym, zostało powtórzone w akcie odnowienia Uniwersytetu wydanym przez Władysława Jagiełłę w dniu 26 lipca 1400 roku:

Etiam quilibet Scolaris laycus, Bedellus, Stationarius aut ipsorum familiaris, si de crimine homicidii, incendii, adulterii, membrorum mutilacionis aut letali vulnere vel quocunq[ue] nefario excessu fuerit accusatus, extunc non secundum consuetudinem patriae aut regni nostri, nec secundum Statuta ipsius, sed iuxta leges per nos aut iudicem deputatum taliter accusatus debbit iudicari...⁹.

⁵ Był to jeden z terminów, którymi w tej i następnej epoce określano prawo rzymskie. Oprócz tego używano też nazw *leges civiles*, *ius civile*, *ius scriptum*, *ius caesareum*, prawo cesarskie, a także – zwłaszcza później – *ius commune* i *ius commune scriptum*.

⁶ Scholar duchowny w takich przypadkach podlegał sądownictwu oficjała biskupiego.

⁷ *Codex diplomaticus* t. I nr 2.

⁸ Mowa jest tu bowiem o *institutiones iuris canonici et civilis* w miejsce występującego w akcie królewskim zwrotu *iuxta leges*.

⁹ *Codex diplomaticus* t. I nr 16.

Po raz czwarty zasada ta została podkreślona w piśmie papieża Jana XXIII zatwierdzającym przywileje uniwersyteckie Władysława Jagiełły:

*Et quilibet Scolarus laicus, Bidellus et Stationarius de Universitate praefata aut ipsorum familiaris, si de crimine homicidii, incendii, adulterii, membrorum mutilatione aut letali vulnere vel quocunque nefario excessu feret accusatus, extunc non secundum consuetudinem patriae aut regni Poloniae praedicti, nec secundum Statuta ipsius regni, sed leges per dictum Regem aut eius iudicem per eum deputatum taliter accusatus deberet iudicari...*¹⁰.

I wreszcie po raz piąty przytoczył ją w swej konstytucji z roku 1570 Zygmunt August. Król ten jednakże, chcąc położyć tamę wybrykom niesfornej młodzieży studenckiej, rozbudował znacznie jej postanowienia:

*Porro in criminalibus extat privilegium, eidem Universitati concessum a serenissimo Casimiro et Jagellone regibus: Si quis in crimine aliquo capitali aut ignominioso sit notorie deprehensus, illius cognitionem ad rectorem non pertinere, sed eo modo deprehensum scholarem, si clericus sit, ad iudicem episcopalem remitti, si laicus, nostro iudicio subiacere debere, quam coram iudicio nostro accusatum non secundum consuetudinem patriae aut regni, nec secundum statuta ipsius, sed iuxta leges per nos aut iudicem deputatum debere iudicari*¹¹.

Zygmunt August nie ograniczył się jednak wyłącznie do podkreślenia mocy wiążącej prawa rzymskiego jako podstawy orzecznictwa karnego i wykluczenia w tym zakresie zwyczajów ojczyzny scholara czy statutów Królestwa Polskiego, jak to czynili Kazimierz Wielki i Władysław Jagiełło, lecz określił tu również zasady postępowania wobec przestępców złapanych na gorącym uczynku, a przy tej okazji polecił stosować się do nadanych uniwersytetowi przywilejów, jednakże bez naruszania praw jurysdykcji królewskiej:

*Eius articuli planiorem declarationem hoc modo facimus. In recenti crimine et manuali facto depraeheusum absolutem potestatem habebit vel capitaneus generalis Cracoviensis vel officium civile Cracoviense compraeendere et cum ipso non aliter, quam secundum privilegiorum Universitatis praescriptum procedere debebit, iurisdictioni tamen nostrae in iisdem privilegiis nihil omnino derogando*¹².

Jednocześnie król wyjaśnił, co jest szczególnie istotne z punktu widzenia rozważanego problemu, w jaki sposób należy interpretować termin *leges*:

*Leges autem secundum quas depraeheusi in recenti crimine et compraeheusi iudicandi sunt, declaramus intelligi debere civiles scholis publicis et scholaribus competentes*¹³.

¹⁰ Tamże nr 47.

¹¹ *Codex diplomaticus* t. V, Cracoviae 1900, s. 81.

¹² L. c.

¹³ L. c.

A zatem stosownie do wyjaśnienia króla chodzi tu o *leges civiles*, z których korzystają szkoły publiczne i scholarzy, co oczywiście w tym kontekście musi oznaczać prawo rzymskie. Określenia *leges civile* Zygmunt August użył zresztą jeszcze raz, podkreślając ponownie, że mają one stanowić podstawę wyrokowania:

...*Qui (sc. iudices) sic comprahensum et detentum iuxta leges civiles et latiore continentiam privilegiorum Universitatis debebunt iudicare*¹⁴.

Na marginesie tego zagadnienia warto zaznaczyć, że zasada sądenia świeckich członków społeczności uniwersyteckiej według prawa rzymskiego z wykluczeniem statutów i zwyczajów zarówno polskich jak i ojczystych oskarżonego, jeżeli był on cudzoziemcem, wykazała zadziwiająco żywotność; powoływał się na nią jeszcze Teodor Ostrowski w drugiej połowie XVIII wieku przy okazji przedstawiania różnych rodzajów funkcjonujących wówczas w Polsce sądów, m.in. także sądu rektora¹⁵.

Innym z kolei przypadkiem zastosowania prawa rzymskiego w polskim prawie karnym są dwa głośne procesy o *crimen laesae maiestatis*, a mianowicie z 1620 i z 1773 roku. Drugi z tych procesów był przedmiotem ożywionej polemiki pomiędzy Lelewelem a Janowskim¹⁶, natomiast sam problem zbrodni obrażonego majestatu poddał naukowej analizie F. Minocki, publikując w roku 1775 w Poznaniu pracę doktorską pt. *Dissertatio canonico-civilis de crimine laesae Maiestatis*¹⁷, w której oparł się głównie na prawie rzymskim i kanonicznym, jakkolwiek wykorzystał też wypowiedzi Ojców Kościoła i autorów antycznych. Zdaniem Minockiego zbrodnia obrazy majestatu stanowi najgroźniejsze dla państwa przestępstwo, przy czym jako taką należy traktować wszelkie zamachy nie tylko na osobę, ale nawet na wizerunki panującego, a także na cześć państwa, oraz działanie władz i urzędów. W związku z tym cytuje Minocki poszczególne postanowienia prawa rzymskiego, a również tam, gdzie nie przytacza bezpośrednio jego źródeł posługuje się zaczerpniętymi z tego systemu wiadomościami. Najczęściej jednak powołuje się na przepisy *legis Iuliae Maiestatis* oraz *legis Quisquis*, traktując je zresztą na tej samej płaszczyźnie jak odnośne konstytucje sejmów polskich.

Pracy Minockiego nie znali obydwaj wspomniani wyżej polemisi, którzy zgodnie przyznają jednak, że w procesie sprawców porwania Stanisława Augusta zakończonym w 1773 roku powoływano się często na prawo

¹⁴ L. c.

¹⁵ T. Ostrowski, *Prawo cywilne albo szczególne Narodu Polskiego z statutów i konstytucji koronnych i litewskich zebrane*,... wyd. 2, t. II, Warszawa 1787, s. 117.

¹⁶ J. Lelewelel, op. cit., J. Janowski, *Kilka słów odpowiedzi na uwagi nad moją rozprawą*, Themis Polska t. 2, 1828, s. 101-119.

¹⁷ Szczegółowo o tym autorze traktuje S. Salmonowicz, *Franciszek Minocki (1731-1784) jako pisarz prawa karnego*, Miscellanea iuridica złożone w darze Karolowi Koranyiemu. Warszawa 1961, s. 121-146.

rzymskie. Zdaniem Lelewela¹⁸ jednakże owe powołania były bezprawne, a zresztą nawet wśród oskarżonych nie było w tej sprawie jednolitego stanowiska. W odpowiedzi na takie stwierdzenie Janowski¹⁹ zarzucił Lelewelowi, że nie zaznajomił się z całością sprawy, a zwłaszcza z wyrokiem, gdzie w związku z odpowiedzialnością potomstwa sprawców również występuje zwrot *juxta jura communia*, a więc wyraźne wskazanie na prawo rzymskie. W rezultacie Janowski zapytuje recenzenta swojej rozprawy, czy sąd sejmowy również dopuścił się bezprawia, opierając się na tym prawie, jak to zarzucił on oskarżycielom i obrońcom.

Z kolei Hube²⁰, który uważał wprawdzie, że spór pomiędzy Lelewelem a Janowskim nie został rozstrzygnięty, skłonny jest raczej podzielić stanowisko tego ostatniego. Według niego bowiem w zakresie prawa karnego w dawnej Polsce prawo rzymskie „miało tylko znaczenie teorii, powagę zasady naukowej dla objaśnienia i rozwinięcia prawa ziemskiego, albo posługiwało pisarzom naszym jako argument naukowy, za pomocą którego w różnych czasach usiłowali wpłynąć na poprawę, albo raczej umocnienie słabego systemu karania, uświęconego prawami krajowymi”, jednak stwierdza, że poza ten zakres wychodzą dwie sprawy o zbrodnie obrazy majestatu z 1620 i z 1773 roku. W obu tych przypadkach zdaniem Hubego sądy, nie znajdujące podstaw w prawach krajowych, w uzasadnieniu swych orzeczeń powoływały się na *leges communes* lub *jura communia*²¹.

Z późniejszych autorów sporo uwagi tej kwestii poświęcił J. Makarewicz²², który wyraźnie wskazał tu na *lex Quisquis* (C. 9,8,5,1) jako na podstawę orzeczenia sądu z 1620 roku. Jego zdaniem sąd wyraźnie się na owej *lex Quisquis* oparł, a ze względu na zbieżność stylizacji wyroku z jej treścią podobieństwo w tym zakresie nie może być dziełem przypadku. Jeżeli natomiast chodzi o proces z 1773 roku, to Makarewicz kilkakrotnie podkreśla, że strony często powołują się na prawo powszechne, czy wręcz na

¹⁸ J. L e l e w e l, op. cit., s. 132.

¹⁹ J. J a n o w s k i, op. cit., s. 112.

²⁰ R. H u b e, *O znaczeniu prawa rzymskiego i rzymsko-bizantyjskiego u narodów słowiańskich*, Pisma t. I, Warszawa 1905, s. 382 i n.

²¹ Jak słusznie zauważył R. H u b e, op. cit., s. 383, *iura communia* nie było to czyste prawo rzymskie, lecz „owe amalgama różnych praw powstałe w wiekach średnich ze zlewku praw rzymskich, kanonicznych, feudalnych i lokalnych różnych krajów, z których teoria i praktyka z braku pełnego ustawodawstwa krajowego szeroko czerpała”. Dodać jednak należy, że najważniejszym elementem w tym prawie powszechnym było prawo rzymskie. Zob. w związku z tym zwrot „prawo powszechne rzymskie”, *Processus iudiciarius in causa respectu horrendi criminis regicidii in Sacra Persona Stanislai Augusti...*, Varsaviae MDCCLXXIV, s. 100. Dowodzi tego zresztą przytaczanie jako źródła prawa powszechnego kodyfikacji justyniańskiej. Por. na ten temat A. Lityński, *Przestępstwa polityczne w polskim prawie karnym XVI-XVIII wieku*, Katowice 1976, s. 51.

²² J. M a k a r e w i c z, op. cit., s. 23, 25, 26, 45, 75 i n.

„Justyniana”, ale nie upoważnia to do wniosku, że prawo rzymskie było prawem pomocniczym.

Nieco inne stanowisko zajmuje natomiast K. Bukowska-Gorgoni²³, słusznie zważając, że bardziej istotne znaczenie, aniżeli wywody stron ma tutaj postępowanie sądu, a zwłaszcza wydany przez niego wyrok. Jak zwraca uwagę ta autorka, sąd uwzględnił tu zeznania na korzyść współoskarżonych złożone w skrutynium, a sprzeczne ze złożonymi w śledztwie, przychyłając się do poglądu opartego na prawie powszechnym o uznaniu mocy dowodowej odciążających zeznań współoskarżonych. Również zgodnie z prawem powszechnym postąpił sąd, nie uwzględniając dokumentów, które uwolniłyby ich autora od kary za poplecznictwo. Natomiast przeciwko przyjmowaniu prawa powszechnego za podstawę wyroku nie może przemawiać przejście do porządku dziennego nad wywodami obrońców opartymi właśnie na tym prawie, gdyż rzecznicy oskarżenia w replice również posługiwali się argumentami z prawa powszechnego. Na prawo to zresztą powołuje się sąd w części wyroku odnoszącej się do głównych oskarżonych, a niezależnie od tego jego wpływ można dostrzec w zakresie rozciągnięcia konfiskaty majątku na sumy pieniężne należne skazanym oraz w takich kwestiach jak orzeczenie *damnatio memoriae* w stosunku do zmarłych Tubałowicza i Słaczewskiego, porównanie *crimen laesae maiestatis* do ojcobójstwa itd.²⁴

Wydaje się, że z wywodami K. Bukowskiej-Gorgoni, które tu przytoczyłem w ogromnym skrócie, należy się zgodzić. Na pomocnicze stosowanie prawa powszechnego w razie luk w prawie polskim wskazują potraktowane dość lekceważąco przez Makarewicza, jednakże całkowicie jednoznaczne wypowiedzi uczestników procesu: „na ten czas może być użyte prawo powszechne, gdy nie masz przepisu prawa narodowego, prawa nam właściwego”²⁵ oraz druga: „w tej sytuacji udajemy się do prawa powszechnego po kary na zbrodniów, gdy w prawie prowincjonalnym krajowym za tak sprośny występki tej oznaczonej nie zasługujemy”²⁶. Powoływanie i stosowanie prawa powszechnego, a właściwie rzymskiego, nie było w Polsce szlacheckiej zresztą czymś wyjątkowym i ograniczonym tylko do procesów o *crimen laesae maiestatis*. Już bowiem sto lat wcześniej przed opisywanym procesem sąd sejmowy wypowiedział się wyraźnie za stosowaniem jego zasad w związku z postulatem Morsztyna, domagającego się zezwolenia na złożenie przysięgi według formy usankcjonowanej w prawie justyniańskim²⁷. Jednocześnie nie można nie dostrzec faktu, że w procesie sprawców porwania

²³ K. Bukowska-Gorgoni, *Kilka uwag o mocy obowiązującej praw obcych w Polsce w świetle akt procesu o zamachu na Stanisława Augusta*, Studia z historii praw obcych w Polsce t. I, Kraków 1982, s. 87-103.

²⁴ Tamże s. 99 i n.

²⁵ *Processus* s. 131.

²⁶ Tamże s. 100.

²⁷ Por. J. R a f a c z, *Z dziejów prawa rzymskiego w Polsce*, Księga Pamiątkowa ku czci Leona Pinińskiego t. II, Lwów 1936, s. 197-200.

Stanisława Augusta zarówno strony jak i sąd powołują się na prawo powszechne i nikt nie kwestionuje tego rodzaju argumentacji. Nie miało to miejsca nawet wówczas, gdy najpierw oskarżenie, a później obrona bez ogródek wskazywały na konieczność wykorzystania prawa powszechnego jeżeli w prawie krajowym brakowało odnośnej normy. Kwestia ta zatem nie budziła wątpliwości u nikogo. Jest przy tym oczywiste, że owe posługiwanie się prawem powszechnym nie wynikało z przepisu ustawy, lecz z jego ogromnego autorytetu. I nie czyniono tego bynajmniej, a w każdym razie nie wyłącznie, dla erudycyjnego popisu. Wspomniany bowiem wyżej proces dostarcza wyraźnych dowodów na wykorzystanie w praktyce sądowej zasad prawa powszechnego, w pierwszym rzędzie zaczerpniętych z kodyfikacji justyniańskiej, co właściwie oznacza traktowanie jej jako źródła prawa stosowanego subsydiarnie²⁸.

Problem *crimen laesae maiestatis* został również uwzględniony w prawie miejskim, które zresztą tradycyjnie uważane jest za domenę wpływów rzymskich w dawnej Polsce. W szczególności dużo uwagi poświęcił mu w XVI w. Bartłomiej Groicki, który o tym przestępstwie wspominał wielokrotnie. Tak więc w „*Porządku sądów i spraw miejskich*”²⁹ zaznaczył on, że przy tej zbrodni nie znajduje zastosowania zakaz tortur wobec pewnych kategorii ludzi, natomiast w „*Tytułach prawa majdebskiego*”³⁰ mówił o niej w związku z konfiskatą majątku sprawcy i pozbawieniem praw do dziedziczenia jego ewentualnych spadkobierców. Najwięcej jednak miejsca rozważania o *crimen laesae maiestatis* zajmują w innej pracy Groickiego, a mianowicie w „*Rejestrze do Porządku i Artykułów prawa majdebskiego*”³¹, przy czym szereg twierdzeń autora zawartych w tej części jego wywodów zgodnych jest z brzmieniem odpowiednich postanowień kodyfikacji justyniańskiej:

„A którzy by się spiknęli przeciw zdrowiu, sławie albo pożytkom królewskim, objawiając nieprzyjacielowi pana swego tajemnicę, wołę, staranie, obrony, niemożności, postanowienia sprawy, tacy czwartowaniem bywają karani i zabraniam imienia na króla. Także mają być karani, którzy by co takiego przeciw senatorom, radzie królewskiej poczynali. *Quoniam consules, senatores, consilarii sunt pars corporis principis*”.

To ostatnie zdanie pozwala ustalić źródło, którym posłużył się Groicki. W C. 9,8,5 pr. czytamy bowiem:

Quisquis cum militibus vel privatis, barbaris etiam scelestam inierit factionem aut factionis ipsius susceperit sacramenta vel dederit, de nece etiam virorum illustrium qui consiliis et consistorio nostro intersunt, senatorum etiam

²⁸ Zob. J. S o n d e l, *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce w okresie Oświecenia*, Kraków 1988, s. 99 i n.

²⁹ Warszawa 1953, s. 195.

³⁰ Warszawa 1954, s. 53.

³¹ S. 180-181.

(nam et ipsi pars corporis nostri sunt) cuiuslibet postremo qui nobis militat cogitarit..., ipse quidem utpote maiestatis reus gladio feriat, bonis eius omnibus fisco nostro addictis.

Tak samo jego twierdzenie „dzieci po takich rodzicach spadku nie biorą, wszystko ich majątność na króla zabierają” znajduje swoje źródło w §1 eod.;

Filii vero eius, quibus vitam imperatoria specialiter lenitate concedimus... a materna vel avita, omnium etiam proximorum hereditate ac successione habeantur alieni, testamentis extraneorum nihil capiant...

Również dalsze zdanie cytowanego fragmentu „A jeśli by kto takowe buntownicy, sam w tym pierwszej będąc, wiernie objawił, takiemu występ jego bywa przepuszczon”, stanowi skróconą wersję C. 9,8,5,7,;

Sane si quis ex his in exordio initae factionis, studio verae laudis accensus, ipse prodiderit factionem, et praemio a nobis et honore donabitur. Is vero, qui usus fuerit factione, si vel sero, tamen incognita adhuc consiliorum arcana patefecerit, absolute tantum ac venia dignus habeatur.

Z kolei inne stwierdzenie Groickiego:

„A nie tylko ci bywają karani, którzy by tak przeciw majestadowi królewskiemu występowali, ale i ci, którzy by tego radą abo jaką sprawą dopomagali”

znajduje pierwowzór w D. 48,4,1,1:

...cuiusve opera consilio malo consilium inimum erit, quo quis magistratus populi Romani quive imperium potestatemque habet occidatur.

Jest przy tym charakterystyczne, że o ile w wywodach w „Rejestrze” Groicki wykorzystał w zasadzie materiał prawny z Kodeksu justyniańskiego, o tyle wyjaśniając istotę *crimen laesae maiestatis* w „Porządku sądów i spraw miejskich” oparł się na Digestach:

...crimen laesae Maiestatis, to jest gdy się to co takiego dopuści, co by było przeciw królowi i bezpieczeństwie tego, gdy naprzeciw skazie abo wypadku miejskiemu co broi, gdy ku nieprzyjacielowi się skłoni, gdy nieprzyjacielowi zbroją, pieniędzmi, radą i którymkolwiek innym sposobem przeciw swemu panu dopomaga, gdy poddane ziemie ku temu przywodzi, aby były królowi przeciwne, gdy rozterek w mieście czyni, aby który przełożony był zabity, i inne tym podobne. Też nie czyni nikogo wolnym od męki wydanie a zdradzieństwo Ojczyzny swej, poddanie miast, zamków nieprzyjaciółom...”

Podobny zakres czynów kwalifikowanych jako ta zbrodnia przewidywało bowiem D. 48,4, a mianowicie:

D. 48,4,1,1: *Maiestatis autem crimen illud est, quod adversus populum Romanum vel adversus securitatem eius committitur. Quo tenetur is, cuius opera dolo malo consilium inimum erit, quo obsides iniussu principis intercederent... cuiusve opera consilio malo consilium inimum erit, quo quis magistratus populi romani quive imperium potestatemve habet occidatur... quive ... fecerit dolo malo, quo hostes populi Romani consilio iuventur adversus rem publicam,... quo seditio tumultusve adversus rem publicam fiat. Fr. 4: ... cuiusve*

opera dolo malo hostes populi Romani comteatu armis telis equis pecunia aliave quare adiuti erunt. Fr. 10: Maiestatis crimine accusari potest, cuius ope consilio dolo malo provincia vel civitas hostibus prodita est.

Trzeba tu również dodać, że na rzymskich wzorach oparta została zasada o poddawaniu torturom osób, które zazwyczaj były od nich wyłączone³². Trudno bowiem wykluczyć, że na jej sformułowanie wpłynęło ujęcie C. 9,8,4, które także stwierdza wyjątkowy charakter prawnego uregulowania takiego przypadku:

*...excepta tamen maiestatis causa, in qua sola omnibus aequa condicio est*³³.

Nie można również nie dostrzec elementów romanistycznych w wywodach Groickiego na temat drugiego przestępstwa z dziedziny prawa publicznego, a mianowicie podstępnego ubiegania się o dostojęstwa. Wprawdzie tutaj autor nie przytacza tekstu łacińskiego, ale z kolei powołuje się na decyzję cesarza Justyniana:

„Którym Iustinianus zabiegając, dlatego był postanowił, aby ten, który miał być na urząd obrany, przysiągł pierwej, jako dla otrzymania tego urzędu żadnemu za zalecenie do pana nic nie dał ani dać obiecał, ani żadnej na to z żadnym zmywy nie uczynił; iż też ten urząd, który darmo przyjął, darmo go sprawować będzie, przestawając skromnie na tej płacej, która z porządnej ustawy nań przychodzi”³⁴.

Innym problemem, który należy uwzględnić w tych rozważaniach jest przestępstwo męzobójstwa. Groicki wspomina o nim w różnych pracach, jednakże syntezy swoich poglądów w tym zakresie dokonał w „*Porządku sądów i spraw miejskich*”³⁵. Fragment, który zasługuje tutaj na uwagę, pochodzi właśnie z czwartej części tego dzieła:

„...męzobójstwo jest, gdy zabije kogo w obronie swojego zdrowia abo z przygody, jako gdyby zrębując drzewo, podróżnego człowieka zabił abo strzelając na ptaka, a nie z chuci to uczynił”.

W takich sytuacjach sprawcy nie groziła sankcja karna, co wynikało ze szczególnych okoliczności w jakich czyn został popełniony. I właśnie w tym zakresie, jak wolno domniemywać, w polskim prawie karnym znalazły odzwierciedlenie zasady wypracowane przez jurystów rzymskich, jakkolwiek trudno przyjąć, aby w tym przypadku był to wpływ bezpośredni. W szczególności mówiąc o bezkarności zabójstwa w obronie koniecznej, którą to kwestią Groicki zajął się w „*Artykulach prawa majdeburskiego*”³⁶, formułuje on swoją wypowiedź w sposób wskazujący, że miał tu na uwadze odnośny fragment z Digestów:

³² *Tytuły* s. 53.

³³ Por. też D. 48,18,10,1.

³⁴ *Tytuły* s. 232.

³⁵ *Porządek* s. 209.

³⁶ Warszawa 1954, s. 38.

„... a kto broniąc ciała i żywota swego udziela to, ma być rozumiano, że słusznie, a nie przeciw prawu to działa”,

Tekst ten bowiem przypomina D. 1,1,3:

...nam iure hoc evenit, ut quod quisque ob tutelam corporis sui fecerit, iure fecisse existimetur.

Jeszcze wyraźniej wpływy prawa rzymskiego uwidoczniają się w dalszych wypowiedziach Groickiego na temat obrony koniecznej. Rozważając bowiem ten problem, przytacza on niemal dosłownie dwie zasady z Digestów: *vim vi repellere licet*³⁷ oraz *armatam enim necessitatem armis repellere oportet*³⁸:

D. 43,16,1,27: *Vim vi repellere licere Cassius scribit idque ius natura comparatur: apparet autem, inquit, ex eo arma armis repellere licere.*

Na Digestach zresztą oparł Groicki dłuższy wywód poświęcony określeniu wymogów obrony koniecznej³⁹:

„A iż na potrzebnej obronie wiele należy, aby się prawie potrzebna okazała, te rzeczy na baczeniu mieć trzeba: Naprzód, aby miara a skromność w bronieniu zachowana była: jeśli cię kto pięścią uderzy, mieczem go bić nie masz. Druga, iż takowa obrona zaraz ma być w ten czas, kiedy się gwałt dzieje. Bo jeśli potem czynić będziesz chciał, już to nie obrona, ale pomsta będzie rozumiana, której prawem zakazują. A to się w ten czas rozumieć ma, kiedy się personie gwałt dzieje. Albowiem jeśli jest gwałt w dobrach, tam obrona może być zaraz i potem... Trzecia, aby odpór był ku obronie krzywdy gwałtu, a nie ku pomście.

Wymienione warunki dopuszczalności obrony koniecznej były identycznie określone w prawie rzymskim⁴⁰:

D. 9,2,5 pr.: *Sed et si quemcumque alium ferro se petentem quis occiderit, non videbitur iniuria occidisse: et si metu quis mortis furem occiderit, non dubitabitur, quin lege Aquilia non teneatur. Sin autem eum posset adprehendere, maluit occidere, magis est ut iniuria fecisse videatur: ergo et Cornelia tenebitur.*

D. 43,16,3,9: *Eum igitur, qui cum armis venit, possumus armis repellere, sed hoc confestim, non ex intervallo...*

D. 9,2,45,4: *Qui, cum aliter tueri se non possent, damni culpam dederint, innoxii sunt: vim enim vi defendere omnes leges omniaque iura permittunt. Sed si defendendi mei causa lapidem in adversarium misero, sed non eum, sed praetereuntem percussero, tenebor lege Aquilia: illum enim solum qui vim infert ferire conceditur, et hoc, si tuendi dumtaxat, non etiam ulsciendi causa factum sit.*

Tak samo wpływy prawa rzymskiego dadzą się zauważyć w zakresie przewidzianych przez Groickiego sankcji karnych za działanie drogą samopomocy:

³⁷ Zob. *Tytyły* s. 152.

³⁸ Tamże s. 245.

³⁹ L. c.

⁴⁰ Zob. Th. M o m m s e n, *Römisches Strafrecht*, Graz 1955, s. 620 i n.

„Gwałtem nikt nikomu imienia nie ma brać ani dzierżenia odejmować, ażby pierwej prawem tego doszedł, iżby mu dzierżenie przysądzono. Jeśliby też rzecz kto swoją nalazł u kogo, a gwałtem ja wziął, rzecz oną traci. Jeśli też kogo gwałtem z dzierżenia wypędzi, jako gwałtownik ma być karan. Jeśliby kto mniemał, że jego rzecz, a wziął cudzą, tedy gdy przysięże, że to omyłką uczynił, dwakroć, za co rzecz stoi, ma zapłacić; gdzieby tego nie dowiódł przysięgą, tedy ma być karan jako łupieżca. A kto co gwałtem dzierży, a nie za żadnym prawem, tedy dawności w tym nie masz”⁴¹.

Odpowiada to bowiem postanowieniom jakie znajdujemy w C. 8,4,7 oraz w I. 4,2,1.

C. 8,4,7: *Si quis in tantam furoris pervenit audaciam, ut possessionem rerum apud fiscum vel apud homines quoslibet constitutarum ante eventum iudicialis arbitri invaserit, dominus quidem constitutus possessionem quam abstulit restituat possessori et dominium eiusdem rei amittat: sin vero alienarum rerum possessionem invasit, non solum eam possidentibus reddat, verum etiam aestimationem earundem rerum restituere compellatur*⁴².

I. 4,2,1: *...constitutionibus... prospectum est, ut nemini liceat vi rapere rem mobilem vel se moventem, licet suam eandem rem existimet: sed si quis contra statuta fecerit, rei quidem suae dominio cadere, sin autem aliena sit, post restitutionem etiam aestimationem eiusdem rei praestare...*

Podkreślenie w porównywanych źródłach, że chodzi o zawładnięcie przed wyrokiem i że w konsekwencji tego następuje utrata własności nie może być przypadkowe, chociaż można tu też zauważyć pewne różnice. W szczególności w Kodeksie i w Instytucjach gwałtowne wyzucie z posiadania cudzej rzeczy powoduje nie tylko obowiązek restytucji, ale również i zapłaty jej oszacowanej wartości. U Groickiego natomiast taka zapłata i to w podwójnej wysokości jest przewidziana tylko w przypadku błędu, w przeciwnym razie taki czyn traktowany jest jako rabunek.

Znaczenia tych różnic nie należy jednak przeceniać, gdyż na innym miejscu Groicki rozstrzyga ten problem zgodnie ze źródłami rzymskimi. Obok bowiem powtórzenia wcześniejszych stwierdzeń, znajdujemy też i taką jego wypowiedź⁴³:

„A jeśliby gwałtem a zbrojną ręką prawem nie przekonanego z imienia wygnał, a wygnany czyniłby o to sądownie *civili actione*, tedy on gwałtownik od akcyjej odpada i ono imienie, choćby jakie prawo do niego miał, traci je. A jeśliby się to jeszcze okazało, iż tam w onym imieniu nic nie ma i nie jego jest, a pierwszy dzierżawca czyniłby przeciw temu *criminaliter*, taki na gardle ma być karan...”

Za przyjęciem uregulowań rzymskich w tym zakresie przemawia też wyraźne wykluczenie zasiedzenia w takim przypadku, o czym mówi Groicki

⁴¹ *Artykuły* s. 40-41.

⁴² Zob. też C. 9,33,3.

⁴³ *Tytuły* s. 149.

w cytowanym fragmencie „Artykułów”. Odpowiada to w pełni zasadom podanym kilkakrotnie w kodyfikacji justyniańskiej, m.in. w I. 2,6,2:

... *furtivarum rerum lex duodecim tabularum et lex Atinia inhihet usucapionem, vi possessorum lex Iulia et Plautia.*

Powracając natomiast do zasygnalizowanego wyżej problemu przypadkowego zabójstwa w wyniku strzelania do ptaka czy ścinania drzewa, co w jakiejś mierze przypomina kazuistyczne ujęcie źródeł rzymskich (D. 48,19,11,2 oraz D. 9,2,31), trzeba tu jeszcze zwrócić uwagę na okoliczność dobitnie przez Groickiego podkreślaną jako bezwzględny warunek bezkarności, a mianowicie brak zamiaru zabójstwa po stronie sprawcy („nie z chuci to uczynił”). Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że w tym przypadku mamy również do czynienia z oddziaływaniem źródeł rzymskich, a mianowicie D. 48,8,1,3:

Divus Hadrianus rescripsit eum, qui hominem occidit, si non occidendi animo hoc admisit, absolvi posse.

Taki sam wniosek nasuwa się też w odniesieniu do innego z kolei zagadnienia, którego nie można pominąć w związku z omawianym tematem, a mianowicie do tortur. Groicki w swoich pismach zaprezentował się jako bardzo umiarkowany zwolennik stosowania tego środka dowodowego, a jego humanitaryzm jest wysoko oceniany przez współczesnych znawców problemu⁴⁴. Trzeba tu jednak zwrócić uwagę, iż duża część tych właśnie jego poglądów oparta jest bezpośrednio na źródłach rzymskich, na co w sposób niewątpliwy wskazują dosłowne cytaty czy odwołania do nich, a także wyraźne zapożyczenie. Tak więc sformułowanie Groickiego „A reguła też jest prawna: *A tormentis incipiendum non est priusquam praecedent certa indicia*⁴⁵” stanowi rozwiniecie zawartego w D. 48,18,1 pr. postanowienia *non esse a tormentis incipiendum*, co zresztą dosyć często podkreślają i inne źródła, a w szczególności:

C. 9,41,8,1: *Oportet autem iudices... in investigatione veritatis a tormentis initium sumere, sed argumentis primum verisimilibus probabilibusque uti.*

D. 48,18,9: *...sed si aliter veritas inveniri non possit nisi per tormenta, licet habere quaestionem,*

C. 9,41,12: *...si aliis probationibus veritas illuminari non possit, de se ipsa esse cum tormentis interroganda iuris auctores probant.*

Również w zakresie kilku innych kwestii ubocznych można tu zauważyć oddziaływanie wpływów rzymskich. Dotyczy to zarówno wykluczenia od tortur pewnych osób (małoletnich poniżej lat 14, kobiet ciężarnych itd.) jak

⁴⁴ Zob. K. Koranyi, *O postępowych tradycjach w polskim piśmiennictwie karnym XVI i XVII wieku*, Państwo i Prawo t. VII, 1952, z. 4, s. 541-555 oraz I. Malinowska-Kwiatkowska, *Humanitarian concepts and ideas in polish publications on legal questions before the partitions*, Zeszyty Naukowe UJ DCXLVIII, Prace Prawnicze Z. 102, 1983, s. 41-52.

⁴⁵ Porządek s. 198.

również takiego szczegółowego zagadnienia jak zazwolenia na torturowanie jawnych przestępców w dni świąteczne. To ostatnie jest o tyle istotne, że Groicki powołuje się tutaj wyraźnie na Kodeks justyniański: *C. de feriis L. Provinciarum praesides*, co według współczesnego sposobu cytowania oznacza C. 3,12,8.

Daleko posuniętą zbieżność ze źródłami rzymskimi wykazuje też dalsza wypowiedź Groickiego:

„A bowiem męka, aczkolwiek ku wybadaniu prawdy bywa przydana. wszakże rzecz jest ku zdaniu na śmierć nie pewna, krewka i sędziemu ku zbawieniu niebezpieczna, gdy niektórzy złoczyńce tak są twardego przyrodzenia, iż na nich nic nie wymęczy, a drudzy zaś są tak miękkiego a niecierpliwego przyrodzenia, iż wolą lada co powiadać niż okrutne męki cierpieć⁴⁶”.

Pokrywa się to w dużej mierze z treścią D. 48,18,1,23;

Quaestioni fidem non semper nec tamen numquam habendam constitutionibus declaratur: etenim res est fragilis et periculosa et quae veritatem fallat. Nam plerique patientia sive duritia tormentorum ita tormenta centemunt, ut exprimi eis veritas nullo modo possit: alii tanta sunt impatientia, ut quodvis mentiri quam pati tormenta velint.

Najsilniej jednak za wykorzystaniem prawa rzymskiego przez Groickiego świadczy recypowanie w jego pracach tak charakterystycznej instytucji jak kara worka – *poena cullei*:

„Ci co zabijają ojce, matki, dziada, ciotkę, krewnie swoje, abo aczby sam nie zabił, że o tym wiedział abo naprawił, zaszyty w worze z zwierzęty, które są w prawie napisane, ma być w wodę wrzucon i utopion⁴⁷”.

Podobnie pisze Groicki na innym miejscu:

„Ktoby zabił ojca, matkę, syna, dziada, babę, brata, siostrę, krewnego swego aboby do tego jaką przyczynę dał, taki zaszyty w skórę abo w wór z psem, z kurem, z jaszczurką, z małpą, które z tych na ten czas może mieć, w rzekę ma być wrzucon i utopion⁴⁸”.

Do tego dodaje dłuższy wywód oparty na glosie *ad Spec. Sax.* II, 14 o symbolicznym znaczeniu wymienionych tu zwierząt. Już sam fakt wyliczenia wśród nich małpy wskazuje, że przepis ten nie mógł być sformułowany po raz pierwszy ani w Polsce, ani w Niemczech, a wszelkie wątpliwości co do tego musi rozwiązać zestawienie go ze źródłami rzymskimi, a w szczególności z I. 4,18,6:

...Si quis parentis aut filii aut omnino adfectionis eius, quae nuncupatione parricidii continetur, fata properaverit, sive clam sive palam id ausus fuerit, nec non is, cuius dolo malo id factum est, vel conscius criminis exstit, licet extraneus

⁴⁶ Tamże s. 191.

⁴⁷ *Artykuły* s. 39.

⁴⁸ *Porządek* s. 209-210.

*sit, poena parricidii punietur et neque gladio neque ignibus neque ulla alia sollemni poena subicietur, sed insutus culleo cum cane et gallo gallinaceo et vipera et simia et inter eius ferales angustias comprehensus, secundum quod regionis qualitas tulerit, vel in vicinum mare vel in amnem proiciatur, ut omni elementorum usu vivus carere incipiat, et ei caelum superstiti, terra mortuo auferatur*⁴⁹.

Podobne znaczenie jak recepcji opisanej kary należy przypisać bezpośrednim odwołaniom do źródeł prawa rzymskiego, bądź też ich niemal dosłownemu przytoczeniu. Tak więc mówiąc o cudzołóstwie, Groicki wyraźnie wskazuje na *lex Iulia*:

„Cudzołóstwa jawne, te mają być zawsze karane, tak mężczyzna jako białogłowy; nie ma tego urząd nigdzie dopuścić, i owszem gardłem o to wedle prawa zawsze karano... Też *in legibus Lex Iulia* karze cudzołożniki”⁵⁰.

Natomiast odnośny fragment dotyczący *raptus puellae* został prawie dosłownie przepisany z C. 9,13,1:

„*raptores virginum honestarum vel ingenuarum, sive desponsatae fuerint, sive non, vel quarumlibet viduarum capitis supplicio puniuntur*”⁵¹.

W porównaniu z cyt. C. 9,13,1 zauważyć można w tekście Groickiego opuszczenie dwóch nieistotnych słów (*iam, feminarum*) oraz zmianę *decer-nimus* na bardziej uzasadnione w stosunkach miejskich *puniuntur*. Opuścił też Groicki zdanie końcowe, albowiem wzmianka o *libertinae* lub *servae alienae* byłaby w XVI wieku pozbawiona sensu.

Wyraźna jest również recepcja instytucji prawa rzymskiego w zakresie koncepcji winy. Przejawiała się ona w zastosowaniu przez Groickiego, być może za przykładem Rajmunda Partenopejczyka⁵², charakterystycznych dla tego prawa stopni winy subiektywnej, jak również w romanistycznym określeniu pojęcia *casus fortuitus*:

„Iż za większym przewinieniem człowiek ma być więcej słusznie karan, za mniejsze mniej. Nauczeni w prawie ku uznaniu takiego małego i wielkiego przewinienia opisali przykłady, kładąc różność *inter dolum malum, culpam latam, culpam levem et levissimam, inter casum eventumque fortuitum*”⁵³.

Z podanych w dalszym ciągu tekstu przykładów, których przytoczenie

⁴⁹ Por. też C. 9,17,1 oraz D. 48,9,9.

⁵⁰ *Artykuły* s. 47. Chodzi tutaj o wydaną przez Augusta *lex Iulia de adulterii coercentis*. Zob. C. 9,9 i D. 48,5. W związku z cudzołóstwem Groicki powołuje się na jeszcze inne źródło rzymskie, a mianowicie ustawę XII tablic, przy czym zdaje się ją traktować jako prawo obowiązujące: „Mąż jeśli u żony cudzołożnika zastał a nie mógłby go pojmać, może go ranić albo zabić, k temu jest prawo 12 *Tabularum: Moechum in adulterio deprehensum necato*” – *Porządek* s. 207.

⁵¹ *Porządek* s. 199.

⁵² Por. *Historia państwa i prawa Polski* pod red. J. Bardacha, t. II, wyd. II, Warszawa 1966, s. 345.

⁵³ *Porządek* s. 215.

tutaj miałyby się z celem, wynika, iż Groicki pojmował te terminy w sposób zgodny z prawem rzymskim⁵⁴.

Na źródłach rzymskich oparł się też Groicki w swych rozważaniach na temat kradzieży, odróżniając za prawem rzymskim *furtum manifestum* od *furtum nec manifestum*:

„Złodziejstwo jest dwojakie: jawne i tajemne. Jawne, gdy złodziej na złodziejstwie albo na onym miejscu, gdzie kradł będzie pojmany w ogrodzie albo w winnicy etc. Tajemne, gdy złodzieja nie pojmają na złodziejstwie ani na onym miejscu, gdzie kradł, ale gdy rzecz kradzioną tai albo gdy za czyją radą i pomocą zstało się złodziejstwo. Jawni złodzieje wedle prawa cesarskiego bywają karani nagrodzeniem rzeczy ukradzonej czworako. Tajemni – dwojako”⁵⁵.

Pomijając tutaj wzmiankę o prawie cesarskim, przez które Groicki rozumie właśnie prawo rzymskie⁵⁶, zwrócić tu trzeba uwagę na fakt, że ten fragment stanowi wierny przekład I. 4,1,3:

Furtorum autem genera duo sunt, manifestum et nec manifestum... Manifestus fur est... nec solum is, qui in ipso furto deprehenditur sed etiam is, qui eo loco deprehenditur, quo fit, veluti qui in domo furtum fecit et nondum egressus ianuam deprehensus fuerit, et qui in olivieto olivarum aut in vineto uvarum furtum fecit, quamdiu in eo olivieto aut in vineto fur deprehensus sit... Sed si pertulit quo destinavit, tametsi deprehendatur cum re furtiva, non est manifestus fur. Nec manifestum furtum quid sit, ex his quae diximus intellegitur: nam quod manifestum non est, id scilicet nec manifestum est. § 5: Poena manifesti furti quadrupli est..., nec manifesti dupli⁵⁷.

Również specjalnych komentarzy nie wymaga zestawienie dalszych tekstów, a mianowicie dotyczących postaci zjawiskowych przestępstwa, jakkolwiek tutaj Groicki nie trzymał się tak dokładnie źródeł rzymskich:

„Złoczyństwo czworakim obyczajem może jeden popełnić: jeśli sam co uczynił, jeśli radził innemu na to albo jeśli rozkazał, albo jeśli złoczyńcę przechowywał, albo rzeczy tak złodziejskim obyczajem od nich bierze”⁵⁸.

I na innym miejscu:

„Aczby kto był niewinien, winnym zstać się może z tych przyczyn: że złodziejską rzecz u niego zastano, wrócić mu ją każą, a on nie wróci (oraz) kto nie dopuści szukać u siebie, gdy z sądu poślą”⁵⁹.

Pierwszy tekst stanowi syntezę kilku różnych postanowień zawartych

⁵⁴ Blizsze wyjaśnienie znajdujemy tu tylko w odniesieniu do *casus fortuitus* – *Porządek* s. 214.

⁵⁵ *Porządek* s. 201.

⁵⁶ Zob. rozdział „Czytanie allegacji z ksiąg cesarskich”, gdzie Groicki informuje jak należy się posługiwać zbiorami justyniańskimi.

⁵⁷ Oczywiście ze zrozumiałych względów Groicki nie mógł tu pisać o oliwkach, o których mówią Instytucje.

⁵⁸ *Artykuły* s. 44.

⁵⁹ Tamże s. 71.

w kodyfikacji justyniańskiej (m.in. I: 4,1,11, I. 4,1,5), odpowiednikiem drugiego natomiast jest I. 4,1,4, które traktuje o *actio furti nec exhibiti*, udzielanej w razie odmowy wydania rzeczy znalezionej w czasie oględzin, oraz o *actio furti prohibiti*, przysługującej przeciw temu, kto sprzeciwił się dokonaniu oględzin, a zatem o tych samych kwestiach, których dotyczy cytowany tekst. Podobnych przykładów zresztą można by tu podać więcej.

Tak zatem w ogólnych zarysach przedstawia się kwestia elementów romanistycznych w prawie karnym dawnej Polski. Poruszane tu zagadnienia można oczywiście znacznie rozbudować i to nie tylko w odniesieniu do szczegółów (jak np. *famosi libelli*, określenie gorącego uczynku, itd.), ale przede wszystkim o niezwykle bogatą problematykę prawa chełmińskiego, stanowiącego wdzięczne pole badawcze dla rozważań na temat roli prawa rzymskiego w kształtowaniu późniejszych systemów prawnych, w tym również prawa karnego⁶⁰. Wydaje się jednak, że już tych kilka podanych wyżej przykładów pozwala na stwierdzenie, że również w omawianym zakresie możemy dostrzec wyraźne oddziaływanie prawa rzymskiego.

The Romanistic Elements of the Penal Law in Poland before the Partition

The analysis of Polish penal law sources allows to state that the influence of Roman law can be noticed also in this branch of law. Its direct application can also be observed in the Middle Ages and in the centuries that followed. The Cracow Academy Erection Act and the Privilege of the City of Cracow, both dated May 12th, 1364, ordered that every lay scholar, *bedel, stationarius* etc., who was accused of serious crimes, should be responsible before the king's court *iuxta leges*, that is according to Roman law. The rule was restated several times and it shows a surprising vitality, as it not only survived in Poland of the Nobility Republic but was invoked in the eighteenth century as well.

Roman law was also applied in two famous *crimen laesae maiestatis* cases in 1620 and 1773. During the proceedings, their participants cited Justinian's collections several times when they perceived a lack of domestic regulation. The courts called upon the collections in certain degree in both cases.

Urban law gives numerous examples in this area of studies. For years, the law was considered the domain of Roman law influence in Poland. The writings of Bartłomiej Groicki, who lived in the sixteenth century, broadly relate the *crimen laesae maiestatis* and they contain various direct appeals to Roman law (*C. de feriis L. Provinciarum praesides, lex Iulia de adulterii coercendis, lex Attinia, lex Iulia et Plautia, lex XII Tabularum* etc.) which create a basis for his ample deliberation. It seems that the most interesting discussion concerns the typical for Roman law penalty for patricides (*poena cullei*). Its reception into Polish urban law had occurred through *Speculum Saxonum* and it constitutes a strong evidence for the influence of the Roman law system on penal legislation.

⁶⁰ Bliżej na ten temat zob. J. S o n d e l, *Studia nad prawem rzymskim w Jus Culmense*, Kraków 1984, s. 50, 110 i n. oraz *Elementy romanistyczne w rewizjach prawa chełmińskiego: lidzbarskiej (1566), nowomiejskiej (1580) i toruńskiej (1594)*, *Studia Culmensia Historico-Juridica*, T. II, Toruń 1988, s. 225 i n.